



## The XX XX

Young Turks 2009  
Sonic

Interpretacja: ●●●●●  
Realizacja: ●●●●○

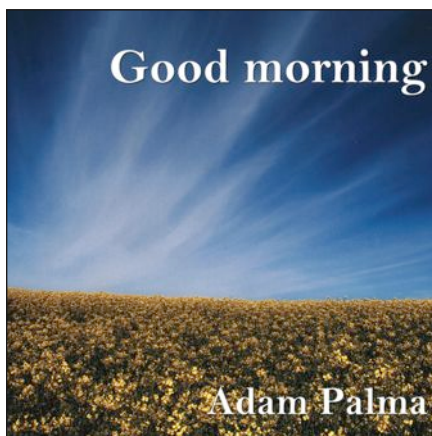
Czyżby Brytyjczycy doczekali się kolejnej rockowej nadziei? Obserwując, co się w ostatnich latach stało z muzyką gitarową na Wyspach, trudno się dziwić zachwytom nad debiutem londyńskiego The XX.

Moda na granie w stylu Joy Division dokonała spustoszenia w umysłach wielu młodych artystów, którzy byli smętni i melancholijni, nadużywali efektu reverb oraz syntezatorów i automatów perkusyjnych. Ale jeszcze nie wszystko stracone – na albumie „XX” znajdziemy te wszystkie elementy, tyle że odświeżone w kameralnej atmosferze studia za sprawą produkcji w stylu r’n’b, głębokich brzmień dubstepu i intrygujących harmonii wokalnych damsko-męskiego duetu. Najmocniejsze akcenty to miarowe „Basic Space”, „Crystalised”, z umiejętnie budowaną dramaturgią, oraz „Islands”, w którym równie mocno wyczuwa się wpływy rockowej grupy Interpol, co elektronicznej Hot Chip.

Chociaż słuchając całości, nie znajdziemy utworów, które szczególnie by się wyróżniały – tworzą one raczej całość z bardziej wyciszonymi i oszczędzonymi, jak np. pozbawione rytmu „Fantasy”.

Teksty dotyczące problemów emocjonalnych młodych ludzi składają się na smutny i mocno klaustrofobiczny obraz współczesnego życia w metropoliach. To idealny album na zbliżającą się jesień. Obyśmy tylko nie zapomnieli o nim na wiosnę. ■

Jacek Skolimowski



## Adam Palma Good Morning

2009

Interpretacja: ●●●●○  
Realizacja: ●●●●○

Autorem „Good Morning” jest Adam Palma. Pochodzący z Włocławka gitarzysta ukończył Instytut Jazzu AM w Katowicach i dotąd działał głównie jako muzyk sesyjny. Współpracował w wieloma wykonawcami w Polsce i za granicą (m.in. z Chrisem de Burghiem); koncertował w Europie i USA. W tym roku został zaproszony do udziału w CAAS w Nashville, najważniejszej imprezie, skupiającej gitarzystów grających techniką fingerstyle. Polega ona na jednoczesnym prowadzeniu linii melodycznej, harmonii i rytmu przez jednego muzyka tak, by powstawało złudzenie, iż wykonawców jest kilku. Techniką tą posługuje się także na swej debiutanckiej płycie.

Repertuar albumu obejmuje dziesięć kompozycji. Znajdziemy tu utwory Adama Palmy, jazzowy standard „Mercy, Mercy, Mercy” J. Zawinula, temat grupy Average White Band, z którą Palma współpracował, muzykę filmową i przebój Wasowskiego „Bo we mnie jest seks”. Mimo takiego rozrzutu, płyta jest wyrównana tak stylistycznie, jak i brzmieniowo. Na pewno przyczyniły się do tego aranże oraz znakomity warsztat solisty. Palma wykorzystuje wszelkie możliwości (kolorystyczne, fakturalne, artykulacyjne) swojego instrumentu, wzbogacając muzykę ciekawymi improwizacjami oraz elementami bluesa, swingu, country i folku. Szczególnie polecam: „Rocky Mountains”, „Inspector Gadget” oraz „Pick Up The Pieces”. ■

Bogdan Chmura



## Mum Sing Along to Songs You Don't Know

Morr Music 2009  
ISound

Interpretacja: ●●●●○  
Realizacja: ●●●●○

Wydawaloby się, że niezwykle kiedyś popularna i nieco naiwna formuła islandzkiej formacji Mum dawno się wyczerpała. Tymczasem na piątym już albumie – „Sing Along to Songs You Don't Know” – charakterystyczne delikatne elektroniczne rytmy, akustyczne instrumenty oraz folkowe melodie znów brzmią ciekawie, wręcz przebojowo.

Największe wrażenie robi utwór „Sing Along”, który jest chyba najbardziej dynamiczny i chwytliwy w dorobku grupy. Wydaje się, że muzycy, zgodnie z tytułem, spróbowali skomponować piosenki, które chce się nucić już przy pierwszym przesłuchaniu. Mogą być żywe, jak „Prophecies & Reversed Memories”, poprowadzona partiami banjo, fortepianu i werbla, „The Smell Of Today...”, przypominająca żart przygotowany na gotowych melodyjkach z klawiszowy Casio czy wreszcie – wyśpiewana chórem „Húllabballaballúú” – podniosła niczym nagrania Arcade Fire. Ale potrafią też oczarowywać spokojem i melancholią, jak „If I Were a Fish”, ozdobiona partiami harfy, cymbałków i dzwoneczków, utrzymana w podobnej tonacji „Blow your Nose” z udziałem kwartetu smyczkowego czy wreszcie baśniowa „Illuminated”, przywołująca na myśl Stereolab.

Członkowie Mum przestali się przejmować dotychczasowymi oczekiwaniami wydawców oraz opiniami krytyków i z przyjemnością nagrali album, którego chce się słuchać. ■

Jacek Skolimowski